

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 293. — W Srodę dnia 14. Grudnia 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Grudnia.

Xiążę Polignac popłynie z pewnością w tych dniach do Anglii. Poprzednio chciał jeszcze podróż do Niemiec odprawić i Xięciu Angoulem swój żal wynurzyć. Lecz lekarze odradzali mu to. Udaje się więc wprost do Londynu, gdzie około dwóch tygodni zabawi a potem do Devonshire do krewnych żony swojej pojedzie. Xiążę Polignac ma obecnie 56 lat, a 16 lat i 4 miesiące wieku swego spędził w więzieniu.

W piśmie jednem z Konstancyi z dnia 29. b. m. wyrażono: Xiążę Ludwik Buonaparte pisał drugi list do matki swojej z Port-Louis pod d. 17. Listopada, w którym ją zawiadamia o swym bliskim wyjeździe do Nowego-Yorku. Donosi jej, że przez rok postanowił zwiedzić różne prowincye Stanów Zjednoczonych i po tym czasie dopiero obrać sobie stałe siedlisko. Chce on prosić swego wuja Jozefa, żeby mu nieco ziemi odprzedał, której uprawę zajmować się będzie. Prosi o nadesłanie mu broni myśliwskiej i jego książek, i dodaje, że mu obiecano zwrócić 6000 franków, które miał w Strazburgu przy sobie.

Z dnia 4. Grudnia.

Podług Codziennika miał Kanclerz or-

deru hiszpańskiego, Złotego Runa, Don Gaytano de Campo, wezwać Ludwika Filipa, aby jako kawaler tego orderu, na mocy statutów, kazał za swego królewskiego krewnego, zmarłego kawalera orderu Złotego Runa, Karóla X., uroczyste nabożeństwo żałobne odprawić, a potem 14 mszy za zbawienie duszy jego zakupił. Kanclerz nie zaprzestał na tém, ale nadto dołączył zastrzeżenie statutów, w skutek którego kawaler, któryby w ciągu miesiąca obowiązku temu zadosyć nie uczynił, karze pieniężnej ulega i order ten traci.

Dziennik sporów oświadczył wczoraj, że Francya nie powinna tego za obrazę poczytywać, jeżeli Posłowie mocarstw zagranicznych ukażą się w Tuileryach w żałobie po Karolu X. Chociażby to bowiem było gatunkiem obrazu, nie jest jednak tego rodzaju, aby być mogło przedmiotem noty; rząd albowiem tak potężny i silny, jak francuzki, nie powinien się troszczyć o tajne obrazy, i tylko otwarte i jawne mieć na baczności. W swoim dzisiejszym numerze powiada dziennik wspomniany o tym przedmiocie co następuje: Gdyśmy wczoraj mówili o żałobie, jaką, podług niektórych dzienników tutejszych, kilku zagranicznych Posłów na sobie w Tuileryach miało, przypuszczaliśmy, że wiadomości tych dzienników były prawdziwe, i okazaliśmy się bardziej pobleżającymi od nich, chociaż pod

względem godności narodowej drażliwość nasza bynajmniej drażliwości ich nie ustępuje. Ale dziś zapewnić możemy, że żaden Poseł nie ukaże się w Tuileryach w żałobie, nie nożonej przez Króla. Istnieją pod tym względem pomiędzy monarchami zwyczaje, których bez ubliżenia przekroczyć nie można; a gdybyśmy nawet Posłom zagranicznym złą chęć przypisywać chcieli, jaka się u żadnego z nich z zupełną pewnością nie znajduje, należałoby jeszcze przypuścić, że zapomnieli o zasadach wzajemnej przyzwoitości, na których prawne stosunki Monarchów polegają. Ale to się bynajmniej nie stało. Posłowie zagranicznych mocarstw, organa dobrego sposobu myślenia swych Rządzców ku Królowi Francuzów, pokazują się w tym razie i organami grzeczności swych Monarchów.

Spostrzegano od kilku dni częste schadzki między Posłem angielskim a Ministrem spraw zagranicznych. Zdaje się, powiada jeden tużejszy dziennik, że najnowsze powstawanie dziennika *Morning Chronicle* przeciw rządowi francuzkiemu z powodu nadanych Admirałowi Hugonowi instrukcyi, obrad takowych stało się przyczyną. Różność zdań obydwóch gabinetów zwiększa się codziennie, i trudno wyczerpnąć prawdę z doniesień na pół urzędowych organów tych dwóch rządów, jeżeli się o treści instrukcyi, danej Admirałowi Hugonowi, nie dowiemy. Ministerium francuzkie oświadcza, że Admiral Hugon nigdy nie miał wpływać wspólnie z flotą angielską dla obrony Królowej. Można by przypuścić, że te dwa oświadczenia nie sprzeciwiają się wprost sobie, że Admiral Hugon miał istotnie rozkaz przykładania się do bronięcia Królowej, lecz nie dla popierania kontrrewolucyjnego powstania. Lecz dla czegoż obydwie gabinety starają się niejako na wyścigi pytanie takowe pominąć? Każdemu wiadomo było przed dwoma miesiącami, nim jeszcze kontrrewolucyją rozpoczęto, że zamierzono przedsięwziąć krok końcem przywrocenia Karty Don Pedra. W tém przypuszczeniu wyprawiono Admirala Hugona z okrętami liniowymi na Tagus. Jest więc rzeczą niepodobną, żeby w instrukcyi jego nie miano wspomnieć o przypadku, gdyby okręty angielskie do spraw portugalskich wchodzić miały, nie dla obrony Królowej, lecz dla popierania tego powstania, o zamierzonym wykonaniu którego były uwiadomione. Jeżeli się więc Ministerium z czynionych mu zarzutów chce oczyścić, powinno w swoich dziennikach oświadczyć, co rozumiało pod obroną Królowej; czyli się Admiral Hugon w tym tylko razie miał wchodzić, w którymby życie Królo-

wój było zagrożone, lub czyli miał rozkaz popierać usiłowania stronnictwa kontrrewolucyjnego dla zapewnienia zwycięstwa Karty z 1826 roku. W czasie otwarcia parlamentu angielskiego będzie niezawodnie Ministerium Melbournowskie zmuszone przedłożyć Izbowi instrukcyę, dane Admirałowi Gag; tego samego domagać się powinny Izby nasze od Ministerium naszego, a wtedy dopiero prawdę tej rzeczy będzie można wypośrodkować. Kilka dzienników doniosło, że Ministerium francuzkie wydało rozkaz Admirałowi Hugonowi, aby z flotą swoją do portu francuzkiego powrócił. Wiadomość ta jest fałszywa. Chociaż spokojność w Lizbonie była przywrócona, przecież położenie Królowej nie jest w tym stanie zabezpieczone, aby oddalenie się floty naszej usprawiedliwić można.

O zajęciu klasztoru San Augustin powiada jedno pismo z Bajonny, że go Krystynowie sami zapalili, nie mogąc go dłużej bronić.

Guzikow, znany wirtuoz na instrumencie drewnianym i słomianym, przybył do Paryża, i wkrótce da się słyszeć w teatrze Opery.

Z wyprawą Xięcia Nemours udał się do Konstantyny bibliotekarz Berbrugger, który otrzymał znaczne kwoty dla zakupu rękopismów arabskich.

Z Bajonny, dnia 1. Grudnia.

Już wczoraj obiegała tu pogłoska, że Espartero na drodze z Portugaletty do Bilbao na głowę przez Villareala pobity został. Wiadomość ta potwierdziła się z wiarogodnego źródła. Pismo z Durangi z dn. 28. Listopada tak o tym wypadku powiada: Z wielkiem ukontentowaniem mogę W Pana zapewnić, że dzień wczorajszy (27. Listopada) był dniem świetnym dla oręża Don Carlosa. Karoliści odnieśli na raz dwa zwycięstwa. Espartero posunął się z armią swoją z Portugaletty do Barracaldy; ale tu natarł na niego Villareal i tak z jednego stanowiska na drugie spędzał, aż nareszcie do zupełnej zmusił ucieczki. Espartero utracił całą swoją artylleryę (?), bagażę i 2800 jeńców. W téjże samej chwili zdobyto klasztor San Augustin szturmem; tylko 75 jeńców wpadło w ręce Karolistów, gdy wielu nieprzyjaciół w gruzach pogrzebanych zostało lub w płomieniach zginęło, gdy sami Krystynowie klasztor zapalili. Także dwa w bliskości będące domy, z których jeden obwarowano, zdobyli Karoliści, a tym sposobem znacznie sobie zdobycie samej twierdzy ułatwili.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 29. Listopada.

Niejaki baron Thierry, awanturnik francuzki, dający sobie tytuł Króla Nowej Zelandyi,

przybył w roku 1834. do Bogoty i podał Rzeczypospolitej projekt przekopania przez przesmyk Panama żeglownego kanału. Poczynił potrzebne wymiary i ułożył nakoniec plan, według którego rzeka Rio Chagres miała być uczynioną splawną aż do Cruces, stamtąd zaś do Zachodniego Oceanu miał być przekopany kanał. Rzeczpospolita zawarła z nim układ na tej zasadzie, ażeby własnym kosztem przedsięwzięcie to dokonał, urządził nad kanałem dla obrony swojej zamki i oparzył je w artylleryą; za to ustąpić mu miano za niską cenę potrzebnego gruntu i pozwolić używania cła za przejazd po kanale przez lat 50, po których upływie sam kanał ze wszystkimi robotami przejść miał na własność rzeczypospolitej. Zawarłszy taki układ, baron odplynął do swojego Królestwa Nowej Zelandyi, i odtąd nic o nim nie słyszano. W 1834. ukazał się znowu w Bogota amerykański pułkownik Biddle, brat znanego dyrektora banku Stanów Zjednoczonych, z listami rekomendacyjnymi od prezydenta Jackson i nowem przełożeniem. Plan jego mało co się różnił od planu Króla Nowej Zelandyi. P. Biddle żądał wyłączonego używania kanału na lat 50, dwudziestu kwadratowych mil ziemi wzdłuż kanału i 200 kw. mil ziemi na innych punktach Panamy. Zrazu przyjęto go dobrze i pomimo obawy niektórych członków kongressu iż w przedsięwzięciu tem ukrywa się plan Stanów Zjednoczonych, w celu przeniesienia swej władzy na Przesmyk i ściągnięcia tam znacznej liczby własnych emigrantów, przy których pomocy mogłyby się potem opierać rządowi Grenady, tak jak się zdarzyło w Texas, — słowem w celu pomknienia dalej ku południowi własnej Stanów Zjednoczonych granicy, — przecież propozycje pułkownika nie spotykały wielkiego oporu, dopóki nie ukazało się znowu towarzystwo angielsko-kolumbijskie, które ofiarowało się urządzić kanał pod warunkami daleko korzystniejszymi. Towarzystwo to miało jeszcze za sobą okoliczność iż nie wzniecało żadnej politycznej obawy, i skutkiem tego wynikła długa walka pomiędzy stronnikami obu towarzystw, zakończona układem, mocą którego towarzystwo angielsko-kolumbijskie ustąpiło pułkownikowi Biddle 2/3 akcyj kanału. Po takim załatwieniu trudności układ z kongressem został zawarty, przez władzę wykonawczą ratyfikowany, i ogłoszony w gazecie rządowej Bogockiej z d. 6. Czerwca. Towarzystwo ma prawo urzędzenia od Rio Chagres jedynie makademizowanego szosae, jeżeli szosae takowe zda mu się dogodniejszym od kanału. Ale projekt takim sposobem uproszczony, znacznieby na wartości swojej stracił, gdyż ładowanie i wyładowywanie towa-

row i nieuchronna stąd zwłoka, pomnożyłyby kosztą przejazdu do tego stopnia iż dla handlu zawszeby była dogodniejszą dawna droga na około przylądka Cap Horn. Przesmyk Panama podówczas jedynie przybrałby nieocenioną dla handlu wartość, jeśliby przerznięty został żeglownym dla okrętów kupieckich kanałem. Ale projekt taki bezwątpienia czekać będzie musiał rządu bogatszego od rządu Nowej Grenady.

Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya zamyślają przenieść się znowu z Ramsgate do Kensington.

Xiążę Sasko-Wejmarski Edward uda się wkrótce do Sandhurst, gdzie dalsze nauki pobierać będzie w szkole wojskowej.

Słychać, iż w razie nowych wyborów wszystkich członków Izby Niższej Parlamentu, miasto Leeds wezwie Lorda John Russell, aby się podał na kandydata.

General Flinter, znany z walecznej, chociaż bezskutecznej obrony Almaden przeciw Gomezowi, jest jednym z wielu Irlandczyków, którzy w czasie wojny na półwyspie przeciw Napoleonowi oddali się ze służby angielskiej, a weszli w hiszpańską.

Rząd portugalski mianował Hrabiego Farrobo, dawniej Barona Quitella, Prezesem królewskiej Akademii umiejętności i sztuk pięknych. Jest on jednym z najbogatszych portugalczyków, i nie dawno urządził laboratorium, które kosztuje go 20,000 funtów szterlingów.

Hrabia Spencer prowadzi teraz ustronne życie w Althorp, dla zaspokojenia wielkich długów, które ojciec jego zaciągnął.

Lord Adwokat miał w Leith przemowę do swoich wyborców, i szczególnież oświadczył się względem interesów prawnych i kościelnych w Irlandyi i Szkocyi. Co się tyczy reformy Izby Wyższej, przyznał, iż zachodzi przeszkoda wszelkiej poprawy. Podzieliła w tej mierze zdanie wielu reformistów, którzy chociaż nie są zadowoleni z Izby Wyższej, pragną jednak ile możności unikać jej reformy.

W różnych hrabstwach irlandzkich obawiają się głodu na przyszłą wiosnę.

Wuj Króla kraju Loeknau, Dschaballud Daulah, zadłużwszy się, został na początku Lipca osadzony w areszcie w Kalkucie, lecz wkrótce uwolniono go z rozkazu Wiekorządcy. Gazety wychodzące w Kalkucie twierdzą, iż to aresztowanie Xięcia indyjskiego i bliskiego krewnego Króla kraju Audih, jest niesłychanem.

H i s p a n i a.

Gazeta dworska zawiera w dzisiejszym swoim numerze następujący raport do Ministra Wojny z Quintanaru del Orden z d. 20, Listopada: JW Panie! Wczoraj wieczorem przybyłem pocztą do tutejszego miasta, zagrożonego przez Cabrerę, który bezkarnie do Albacety i pogranicznych wsi wkroczył. Mieszkańcy w Quintanaru del Orden mieli tego nieprzyjaciela upokorzyć. Postanowiliśmy przelać ostatnią kroplę krwi za wolność, gotowali się do obrony i przez całą noc urządzali barykady. Nigdzie indziej nie okazali mieszkańcy tyle zapału, jedności i męstwa. O godzinie 3. zrana przybyło tu 120 ludzi z tylniej straży Generała Alaixa, o godzinie 7. ukazał się nieprzyjaciel, liczący około 1000 ludzi. Waleczni obrońcy wsi, posiłkowani przez mały oddział guerylasów, wytrzymali przez cztery godziny natarczywość nieprzyjaciela, i żołnierze Con Carlosa ani na krok na przód posunąć się nie mogli. Widząc narazie nieprzyjaciela, że wszelkie jego usiłowania są nadaremne, cofnął się o godzinie 12 w południe ku Villanuevie i zostawił na placu jednego zabitego oficera i jednego żołnierza, a mnóstwo rannych z sobą uprowadził. Usypane wały zachowały drogie dzieci ojczyzny od wszelkiego nieszczęścia. Niech Bóg zachowa JW Pana! Quintanar del Orden, dn. 20. Listopada 1836. Joaquim Rodriguez Campos, Pułkownik.

Gazety francuzkie umieściły następujące pismo z Madrytu z d. 23. Listopada: Trudno sobie wyobrazić mnóstwo osób uciekających na ogłos przybycia dzikiego Cabrery w bliskości Alcali o 5 mil od Madrytu, do tutejszej stolicy. Ulice Alcali i Toledo były wczoraj wieczorem całkiem okryte pojazdami i wozami, w których siedziały kobiety i dzieci z uwiezionemi rzeczami. Postrach tak jest wielki, że nawet urzędnicy poborowi i inni z pieniędzmi, zapasami tabaki i papieru śteplowego tutaj przybyli. Gwardya narodowa przybyła tu z rozmaitych miejsc, a na dobitkę żaden z uciekających nie wie, jak mocny może być nieprzyjaciel, przed którym wszyscy uciekają. Niektórzy twierdzą, że Cabrera wkroczył na czele 2 — 3000 ludzi do wsi Bastan, odległej na półgodziny od Alcali. Leczą liczba ta widocznie jest przesadzona. Załoga nasza składa się obecnie z jednego tylko, i to jeszcze niepełnego batalionu wojska liniowego; dla tego wszystkie odwachy gwardya narodowa obsadziła. Z powodu wypadków w Andaluzji, oblężenia Bilbay i przybycia Karolistów niemal pod same mury stolicy, umysły były tu nieco wzburzone, ale to żadnego za sobą nie

pociągnęło nieładu. — Tylko z Aragonii przybył tu goniec, wszystkie inne poczty nie nadeszły. — Ciągłe także mówią o zmianie Ministrów. Antonio Gonzalez ma być Ministrem Spraw wewnętrznych, Evaristo San Miguel albo Infante Ministrem Wojny, a Joaquim Ferrer Ministrem marynarki; Calatrava i Mendizabal zatrzymają swoje wydziały. Nie wierzę jednak, żeby Lopez miał z Ministerjum wystąpić, ile że Eco del Comercio poczytuje w dzisiejszym swym numerze za wielkie nieszczęście, gdyby Minister ten wśród obecnych okoliczności krajowych miał swój wydział opuścić. — W tej chwili dowiadują się, że Karoliści, którzy już tylko o 8 godzin od Madrytu byli, znowu się przez Tagus cofnęli. — Generał Palarea, mianowany w miejsce Generała Quirogi General-Kapitanem Granady, wrócił tu znowu, bo wszystkie drogi do Andaluzji zatamowane.

Z Madrytu, d. 23. Listopada,

Dzisiejsza gazeta Dworska ogłosiła prawo, uchwalone dnia 16. b. m. na zgromadzeniu Stanów, a teraz przez Królową Rejentkę w imieniu jej córki zatwierdzone, iż kupony prowizyjne od długu za granicą zaciągniętego, których wypłata przypadła dnia 1. Listopada, mają być zamienione na obligi 5cio-procentowe. i w jednej połowie wypłacone za 6 miesięcy, a w drugiej połowie za 12 miesięcy. Postanowienie to wydane jest d. 18. b. m.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 1. Grudnia.

Minister spraw wewnętrznych ogłosił, iż otworzenie kolei żelaznej z Mechlinii do Termonde nastąpi dnia 2go Stycznia roku przyszłego.

OBWIESZCZENIE.

Podpisany Król. Główny Sąd Ziemiański podaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż zaganiacz Ignacy Michałowski w Obrze Pow. Babimostkim prawomocnym wyrokiem z dnia 28go Maja roku b. za utratnika uznany został i przeto każdy się ostrzega, ażeby temuż kredytu nie dał i z nim w żadne układy nie wchodził, albowiem każdy takowy układ za nie ważnym uznany będzie i nikt z kontrahentów praw z takowego nabyć nie może.

Poznań, dnia 7go Grudnia 1836.
Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

Od dnia dzisiejszego przedawać się będzie na Grobli Nr. 8. Sążen suchego zdrowego drzewa dębowego w szczepach po 3 Tal. 3 srg., a sążen sosnowego drzewa w szczepach po 2 Tal. 16 srg. wraz ze zwózką do miasta.

J ó z e f O b s t.